Cena 10 groszy

Redakcja: tel. 1[illegible].28, 1[illegible]2.28, Administracja: tel. 1[illegible], ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 3 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 43 — Łódź piątek 12 lutego 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.008.

WOJSKA POWSTAŃCZE w MALADZE WZIĘŁY DO NIEWOLI 1500 ROSJAN

ZWYCIĘSKI MARSZ W KIERUNKU ALMERII.

MADRYT, 12.2. — Gen. Miaja oświadczył, iż rankiem powstańcy atakowali w pobliżu Casa del Guarda w parku zachodnim. Wojska rządowe stawiały opór, a następnie podjąwszy kontratak zajęły Casa del Guarda.

PONOWNE BOMBARDOWANIE ALMERII.

BILBAO, 12.2. — Na froncie Malagi liczni uchodźcy napływają dalej do Almerii. Ponieważ miasto nie może pomieścić wszystkich uchodźców gubernator wydał zarządzenia w sprawie ich ewakuacji. W południe lotnictwo powstańcze bombardowało Almerię, rzucając szereg bomb zapalających, które jednak nie wyrządziły poważniejszych szkód. Dwa samoloty bombowe bombardowały pozycje powstańcze na odcinku Malagi.

MARSZ NAPRZÓD...

SALAMANKA, 12.2. — Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na froncie Madrytu oddziały powstańcze posunęły się znacznie ku wschodowi i przekroczyły rzekę Jarama, wypierając wojska rządowe z zajmowanych pozycyj. Oddziały rządowe pozostawiły na placu boju około 100 zabitych i dwa czołgi.

Oddziały armii południowej posuwały się dalej w prowincji Malagi i zajęły miejscowość Alofama, Munda i Laurin el Grande. W pobliżu Motril samoloty powstańcze strąciły dwa samoloty rządowe.

DROGA MADRYT — WALENCJA PRZECIĘTA...

BURGOS, 12.2. — Radiostacja tutejsza komunikuje, że w przeciwieństwie do deklaracji gen. Miaja, droga Madryt — Walencja jest przecięta przez powstańców i wszystkie linie komunikacyjne stolicy znajdują się pod kontrolą oddziałów gen. Mola.

1500 ROSJAN W NIEWOLI.

TENERYFA, 12.2. — Radiostacja tutejsza donosi, że pośród jeńców, wziętych w Maladze znajduje się około 1500 Rosjan z Sowietów.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY“.

MADRYT, 12.2. — Artyleria broniąca Madrytu bombarduje bez przerwy pozycje powstańcze na rozmaitych odcinkach frontu dokoła stolicy. Wczoraj pod wieczór kanonada osłabła. W stolicy wzrasta przekonanie, że przygotowywana jest akcja wojskowa na większą skalę. Wszystkie oddziały milicji szykują się do ataku.

50 tysięcy wiernych siłą otworzyło kościoły.

Walka o prawo do wiary w Meksyku.

ORIZABA, (Meksyk), 12. 2. Z polecenia władz zamknięto ponownie w okolicach szereg kościołów, które przed tym na żądanie tłumów wiernych zostały otwarte. Około 50 tys. wiernych spowodowało jeszcze raz otwarcie kościołów, bijąc w dzwony w obecności oddziałów wojskowych, które odmówiły interwencji. Tłum manifestował następnie przed pałacem gubernatora. Gubernator przyjął delegację manifestantów i oświadczył im, że otwarcie kościołów nie jest zależne od niego, lecz od rządu centralnego, a głównie od ministra finansów, który opiekuje się kościołami.

W miejscowości Villa de Rio Blanco katolicy uniemożliwili zamknięcie otwartych przez nich kościołów.

—:o:—

Chrzciny najmłodszej angielskiej księżniczki.

W kaplicy Placu Buckingham arcybiskup Canterbury ochrzcił córeczkę ks. Maryny i ks. Kentu. Otrzymała ona imię Aleksandry Heleny. Na zdjęciu: Pielęgniarka wynosi małą księżniczkę z domu do samochodu. Druga pielęgniarka niesie jej starszego braciszka księcia Edwarda.

Matka księcia Bernarda

wyjdzie zamąż za b. oficera carskiego?

PARYŻ, 12.2. — Dzienniki paryskie podają wiadomość, że matka ks. Bernarda, holenderskiego księcia-małżonka, księżna Armgarda zu Lippe-Biesterfeld, nosi się z zamiarem wyjścia za mąż.

Wybrańcem jej wdowiego serca jest jeden z przebywających na emigracji oficerów carskiej armii, A. Panczulidzew, b. pułkownik lejb-gwardyjskiego grodzieńskiego pułku huzarów, stojącego przed wojną załogą w Warszawie.

Pułkownik Panczulidzew, liczący obecnie lat 49 jest doskonałym jeźdźcem i on to jakoby uczył ks. Bernarda sztuki jeździeckiej. Rezultatem tego zbliżenia się eks gwardzisty carskiego do rodziny książąt Lippe-Biesterfeld będzie — jak dowodzą dzienniki paryskie — ślub jego z księżną-wdową, matką młodego małżonka ks. Julianny holenderskiej.

Prasa paryska dodaje, że już na uroczystościach ślubnych w Hadze zwracała uwagę obecność niemłodego oficera ubranego w efektowny mundur carskiego huzara. Mundur ten podobno udało się pułk. Panczulidzewowi z wielkim trudem skompletować.

Wojna w Hondurasie.

Zwycięstws wojsk rządowych

LONDYN, 12. 2. — Agencja Reutera donosi z Managua, że w republice środkowo-amerykańskiej Honduras rozpoczął się ruch rewolucyjny. Dwaj generałowie Jose Benito Mendoza i Augusto Almendades oraz szereg działaczy politycznych aresztowani zostali w Tegucigalpa po nieudałej próbie opanowania lotniska. Na wybrzeżu Atlantyku generał rewolucyjny Jose Davila starł się z wojskami rządowymi. Po zaciekłej walce gen. Davila z resztkami rozbitych wojsk wycofał się w góry.

—oOo—

Żona rzeźnika powiła po raz czwarty dwojaczki

BERLIN, 12.2. —Jak podaje prasa niemiecka w rodzinie rzeźnika Wilczucha w Bytomiu wydarzył się rzadki wypadek. Żona Wilczucha powiła ostatnio po raz czwarty dwojaczki. Małżeństwo to posiada więc 8 dzieci-bliźniaków, nie licząc dwojga dzieci urodzonych pojedyńczo. Wszystkie dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

Najmłodsza żona w Ameryce.

W stanie Tennessee odbył się niezwykły ślub. Dwudziestoletni farmer Charlie Johns zawarł przed pastorem jednej z sekt związek z 10-letnią Eunice Winstead. Prawo tego stanu nie zabrania tego wobec czego małżeństwo jest ważne. Jako podarek ślubny otrzymała młoda żona dużą... lalkę.

Dwaj bandyci w mieszkaniu staruszki.

Alarm napadniętej spłoszył opryszków

WIELUŃ 12,2. W nocy 11 bm. do mieszkania 77-letniej Brąś Marianny we wsi Wichernik gm. Mokrsko wtargnęło po wyłamaniu okna dwóch zamaskowanych osobników, z których jeden po ciemku chwycił Brąsiową pod gardło a drugi zaczął plądrować mieszkanie.

Na rozpaczliwy krzyk napadniętej bandyci zbiegli, zabierając gotówkę w kwocie 19 złotych, którą staruszka miała owiniętą w szmatę i schowaną pod poduszką.

Powiadomiona o napaści policja prowadzi dochodzenie.

Marszałek Graziani w Diredaua

HOŁD NOTABLÓW KOPTYJSKICH.

ADDIS ABEBA 12,2. Agencja Stefani donosi, że wicekról Abisynii marsz. Graziani w dalszej swej podróży przybył do Diredaua, gdzie tubylcy zgotowali mu gorącą manifestację. Notable koptyjscy i muzułmańscy złożyli hołd. Wicekról omawiał z władzami miejscowymi główne zagadnienia, dotyczące rozwoju miasta Diredaua i zorganizowania komunikacji pomiędzy tym miastem a innymi ośrodkami imperium. Karawana wicekróla po zakończeniu podróży przez terytorium abisyńskie powróci do Addis-Abeby.

Walka ze strajkami okupacyjnymi w Stanach Zjednoczonych

Gwardia stanowa z karabinami gotowymi do strzału zmusza strajkujących w miejscowości Flint do opuszczenia zajętej fabryki.

Księżna Julianna spotka się z księciem Windsoru. Królowa Wilhelmina czeka na młodą parę

WIEDEŃ, 12. 2. — Wczoraj wieczorem przybyła do Wiednia samochodem z Budapesztu holenderska następczyni tronu ks. Juliana wraz z małżonkiem ks. Bernardem, który osobiście kierował wozem. Dostojni goście zajechali do jednego z luksusowych hoteli, gdzie wynajęli apartament 4-pokojowy.

Pobyt ich w Wiedniu obliczony jest na 2 dni. Bawią oni w stolicy Austrii w jak najściślejszym incognito. Po dwu dniach pobytu w Wiedniu mają wyjechać do Tyrolu, gdzie spotkają się z królową Wilhelminą, poczem udadzą się na dłuższy pobyt na Rivierę francuską.

Według powszechnych przypuszczeń nastąpi w Wiedniu spotkanie holenderskiej pary książęcej z ks. Edwardem Windsorem oraz z jego siostrą ks. Mary.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.26, funty angielskie 25.51, franki szwajcarskie 120.00 (za 100), franki francuskie 24.51, za liry włoskie płacono 23.25.

Podwyżką płac zakończył się zatarg w General Motors

DETROIT, 12. 2. — Podpisaniem specjalnego układu zakończony został zatarg w przemyśle samochodowym.

Płace we wszystkich zakładach „General Motors“ zostały od dnia 15 bm. podwyższone o 5 centów za godzinę.

Podwyżka ta wyniesie rocznie 25 milionów dolarów.

Po wyroku w procesie Szaniawskiego.
500 żydów goniło uciekającego.

ŁÓDŹ, 12 lutego. W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 18-letni Tadeusz Szaniawski, który w dniu 9 listopada r. 1936 wybił szybę w cukierence na rogu ulic Kilińskiego i Pomorskiej Ścigany przez właściciela cukierni, Berkowicza i tłum, złożony z kilkuset żydów Szaniawski wyjął rewolwer i począł strzelać, raniąc śmiertelnie Berkowicza i Zendla, którzy zmarli, oraz Wajssanda i Rubinsztajna, którzy zostali wyleczeni z ran.

Już w śledztwie, jak i w przewodzie sądowym Szaniawski przyznał się do winy. Zeznał ponadto, że do Berkowicza strzelał w obawie, ze strony jego napaści, a następnie strzelał już do tłumu, który w pogoni za Szaniawskim urósł do kilkuset osób. Okoliczność tę potwierdzili nawet

świadkowie oskarżenia.

Szaniawski strzelał rozpaczliwie w obawie zlynczowania go. Czynu swego żałuje. Rewolwer stale nosił przy sobie, gdyż obawiał się napaści ze strony żydów.

Świadkowie w przewodzie sądowym mniej więcej podobnie opisali przebieg tragicznych wypadków, stwierdzając, że w pościgu za Szaniawskim brało udział około 500 żydów.

Pracodawca oskarżonego, właściciel zakładu galwanizacyjnego, przedstawił w swych zeznaniach Szaniawskiego, jako chłopca pracowitego porządnego, zdradzającego impulsywność. Praca w zakładzie była ciężka wskutek wydzielania się oparów chloru.

Ekspertyza lekarska wydała opinię, że Szaniawski jest odpowiedzialny za swe czyny.

Prokurator w przemówieniu swym podkreślił, że nie domaga się najwyższego wymiaru kary ze względu na młody wiek oskarżonego i jego dotychczasową niekaralność.

Obrońcy scharakteryzowali czyn Szaniawskiego, jako dokonany w afekcie, bo okolicznościach wskazujących na chęć obrony własnej przed tłumem, wreszcie prosili o łagodny wymiar kary. Oskarżony w swym ostatnim słowie wyraził skruchę, prosząc również o łagodny wyrok.

Późnym wieczorem Sąd skazał Szaniawskiego na: 10 lat więzienia za zabójstwo Berkowicza z premedytacją, 6 lat więzienia za zabójstwo Zendla i 4 lata więzienia za zranienie Rubinsztajna i Wajssanda. Łączny wyrok — 12 lat więzienia.

W motywach swych Sąd orzekł, iż wymiar kary jest niski ze względu na młody wiek, niekaralność i skruchę oskarżonego.

Obrona zapowiedziała apelację

Strajk modelek w Tarnowie.
osobliwy zatarg.

Z Tarnowa donoszą:

Niezwykle ciężkie warunki pracy i płacy w tarnowskim przemyśle konfekcyjno-fabrycznym (który pokrywa zapotrzebowanie około 1-3 części polskiego rynku konfekcyjnego) — spowodowały, iż już nie tylko robotnicy, jak to dotąd bywało, zaczęli się organizować — ale też pracownicy umysłowi (przeważają kobiety) oraz t.zw. modelki (na których mierzy się i wypróbowuje nowe wzory sukien i płaszczy). Mimo szykan ze strony fabrykantów przed niedawnym czasem zarówno subiekci jak i urzędniczki biurowe oraz modelki utworzyły Związek pracowników handlowych biurowych przy Związku Zawodowym w Tarnowie. Fabrykanci za żadną cenę nie chcą tego Związku uznać, a tym bardziej z nim pertraktować. Nie chcieli też słyszeć o żadnej umowie zbiorowej, ani też o stosownej podwyżce płac.

Onegdaj odbył się jednodniowy strajk demonstracyjny, lecz bez realnego powodzenia. Następnego dnia doszło do zdecydowanego strajku, który objął około 300 osób. Do specjalnego zaognienia konfliktu doszło w firmach I. Rewitz i Gutter, Heimberg i Reich, Ganz i Hochberg oraz H. J. Klapholz. Tam bowiem pracodawcy „straszyli" Berezą Kartuzką i doniesieniami karnymi.

Z akcją strajkową solidaryzują się też tragarze konfekcyjni. W wypadku zaś, gdyby strajk w tej formie nie dał powodzenia, mają się z handlowcami solidaryzować i krawcy kofekcyjni (w liczbie 1500 osób).

Powiadomiony o konflikcie inspektor pracy rozpoczął mediację.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Ranny wypluł... kulę rewolwerową
TRZY STRZAŁY NA ZABAWIE.

WIELUŃ 12,2. W czasie zabawy tanecznej w kol. Gromadzice — na tle osobistych porachunków doszło do ostrej wymiany zdań między dwoma uczestnikami zabawy. W pewnym momencie jeden z nich 19-letni Łuczak Stefan z Czarnożył wydobywszy rewolwer kal. 6.35 mm. oddał do swego przeciwnika Glimarza Stanisława z tyłu trzy strzały raniąc go w prawe udo, lewą łopatkę oraz szyję.

Dziwnym trafem, kula którą ugodzony został Glimarz w szyję wyszła przez podniebienie i usta na zewnątrz. Rannego, który mimo tak groźnych postrzeleń czuł się b. dobrze przewieziono do szpitala i dziś jest on zupełnie zdrów.

Sprawca postrzelenia Łuczak zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wieluniu, który skazał go na 5 lat więzienia— motywując wyrok tym, że zachodziła obawa pozbawienia życia Gliniarza, który dzięki jedynie szczęśliwemu przypadkowi uniknął śmierci.

Urzędnik czy kupiec?
Niedozwolone operacje pieniędzmi poczty.

WIELUŃ, 12.1. Ludomir Komaniewski, urzędnik agencji pocztowej w Węglewicach, dopuszczał się od dłuższego czasu niedozwolonych manipulacji wpłacanymi do agencji pieniędzmi.

O niedozwolonych manipulacjach i przetrzymywaniu wpłacanych sum dowiedziały się władze nadzorcze oraz urząd prokuratorski i przedsiębiorczy urzędnik który w międzyczasie pokrył wszystkie braki zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym na rokach w Wieluniu, który skazał go na 8 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw na okres dwóch lat.

Tragiczna śmierć działacza samorządowego
ZACZĘŁO SIĘ OD NIEWINNEGO ŻARTU...

SŁONIM 12,2. Jan Soroko z Zosina gm. dziewiątkowickiej pow słonimski, przyjechał do Łozek, na ślub swej siostry. W czasie przyjęcia weselnego ktoś żartem pociągnął go za włosy. Wywołało to reakcję czynną Soroki w stosunku do osoby, którą podejrzewał o ten czyn a która w istocie była niewinna, gdyż swawolnego wybryku dopuścił się inny. Po wieczerzy, gdy Soroko udawał się za innymi na tańce do sąsiedniego domu, został ugodzony kamieniem, co spowodowało silny krwotok Przewieziony do szpitala zmarł po kilku dniach.

Soroko brał czynny udział w życiu społecznym i samorządowym. Ostatnio piastował mandat członka rady powiatowej w Słonimie .

Fatalny skok z tramwaju
Kronika pogotowia ratunkowego i kradzieży

ŁÓDŹ, 12. 2. — Mieszkaniec Sochaczewa, Stanisław Frankiewicz, wysiadając z tramwaju na ul. Brzezińskiej, upadł i złamał prawą rękę oraz doznał ogólnego potłuczenia. Opatrzył go lekarz pogotowia, po czym poszkodowany o własnych siłach udał się w podróż do domu.

— Do mieszkania parterowego Stanisława Rosiaka w domu Nr. 27 przy ul. Przejazd, dostał się nieznany złodziej, wybiwszy szybę w drzwiach i skradł ubranie wartości około 150 złotych. O kradzieży powiadomiono policję.

— Wiktorii Szychowskiej (Wawelska 7) skradli nieznani sprawcy pościel i bieliznę wartości około 100 zł., wszedłszy uprzednio do mieszkania przez okno, skąd wyjęli szybę.

Pochmurna Eulalia
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, dnia 12 lutego. — Dziś o godzinie 9-tej rano temperatura wynosiła 8 stopnie poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła minus 4 stopnie.

Ciśnienie barometryczne 742 milimetry. Zapowiedź opadów śnieżnych.

Pochmurno, wiatry z kierunków wschodnich.



ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) W Berlinie podczas zadymki śnieżnej zaczepił o przewody wysokiego napięcia samolot Junkers i spłonął. W płomieniach zginęło 5 osób załogi.

(—) Agencja Reutera donosi: Ambasador Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop i zastępca ministra spraw zagranicznych lord Halifax konferowali około dwóch godzin po południu w Min. Spr. Zagr. w cztery oczy. Żadnego komunikatu nie ogłoszono.

(—) Sowiety wezmą udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich.

(—) Na plenarnym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/38.

W obradach wzięli udział członkowie rządu z premierem gen. Sławoj - Składkowskim na czele.

Marszałek Car, otwierając obrady, oświadczył, że na podstawie konstytucji prace Sejmu nad budżetem winny być ukończone do dnia 26 bm., następnie marszałek zakomunikował o ustaleniu kontyngentu czasu dla rozprawy ogólnej i rozprawy nad poszczególnymi częściami budżetu.

Obrady plenum Sejmu odbywać się będą codziennie od g. 10 do 14 i od 16 do 21 do dnia 24 bm. włącznie.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego. Głos zabrał sprawozdawca generalny budżetu poseł Duch, komunikując, że komisja budżetowa ustaliła ogólną sumę dochodów państwowych na złotych 2.310.747.702, a wydatki na 2.310.578.479 zł. Sumy te są mniej więcej o 17 milionów wyższe od tych, które rząd w przedłożeniu swym preliminował.

Po przemówieniach kilku posłów marszałek zamknął rozprawę generalną nad budżetem i przyjął do laski marszałkowskiej interpelację p. Walewskiego w sprawie antypolskich tez polityki czeskiej, sformułowanej w książce Szeby, poprzedzonej przedmową czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych, Krofty.

Po przemówieniu posła Sommersteina posiedzenie odroczono.

(—) Prezydent R. P. przyjął wczoraj po południu ministra Poniatowskiego.

(—) We wsi Krasna, powiatu kałuskiego, niejaki Wasyl Tymkow strzelił z karabinu do spotkanego na drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko. Następnie Tymkow udał się pod dom Paraski Pawłyszko i oddał strzał do niej przez okno, kładąc ją trupem na miejscu.

Z kolei Tymkow powędrował pod dom Nastuni Kecman, którą również zastrzelił przez okno.

W ten sam sposób Tymkow zamordował Stefana Sołozyna, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Sołozyna, 11-letnią Olgę i 6-letniego Oleksę.

Po dokonaniu tych zbrodni Tymkow strzałem zranił się ciężko w głowę. Tłem zbrodni była zemsta osobista.

(—) Adolf Nowaczyński odesłał posłowi czechosłowackiemu order „Białego Lwa" z powodu wydania książki Szeby, wymierzonej przeciwko granicom Polski.

(—) Wczorajsze obrady komisja budżetowa Senatu poświęciła preliminarzowi budżetowemu Min. Komunikacji, który zreferował sen. Zarzycki.

Referent omówił najpierw stronę formalną budżetu, po czym przeszedł do poszczególnych działów.

Kończąc sprawozdanie referent wnosił o przyjęcie preliminarza w brzmieniu, uchwalonym przez komisję sejmową i zgłosił projekt następującej rezolucji:

Senat stwierdza, że wydatki na konserwację dróg kołowych winny być uwzględnione w normalnych wydatkach Ministerstwa Komunikacji oraz że wydatki te winny się znaleźć w preliminarzu budżetowym na rok 1938/39.

Po bardzo ożywonej dyskusji głos zabrał min. Ulrych, który przedstawił obraz nowego kolejnictwa, a wicemin. Piasecki omawiał sprawy motoryzacji.

(—) Delegacja magistratu i rady miejskiej w Łodzi uda się z memoriałem w sprawie opodatkowania sfer posiadających na rzecz pomocy dla najbiedniejszych do wojewody, a następnie do Warszawy. Z podwyższonych opłat komunalnych na cele opieki społecznej samorząd zamierza uzysk. łącznie 1.320.000 złotych.

(—) Prezydent Godlewski wyznaczył następne posiedzenie Rady Miejskiej na środę, dnia 17 bm. o godz. 17. Na porządku dziennym, który dopiero dzisiaj zostanie ustalony, znajdą się nagłe wnioski socjalistów i Str. Narodowego oraz sprawa pożyczek.

(—) Pod przewodnictwem prezydenta Godlewskiego odbyło się wczoraj o godz. 19 posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetwej. Posiedzenie przeciągnęło się do godziny 1-ej w nocy, lecz mimo to, nie wyczerpano porządku dziennego i dalszy ciąg obrad odroczono do poniedziałku.

(—) Prośba komitetu Budowy Domu Marszałka Piłsudskiego o przekazanie na własność placu, na którym wznosi się dom nie mogła być załatwiona, ponieważ plac ten nie należy jeszcze do miasta, lecz doMin. Komunikacji. Przejęcie placu może nastąpić dopiero na podstawie uchwały sejmowej. Następnie została zreferowana sprawa budowy chłodni centralnej przez prez. Godlewskiego. Następnie debatowano nad wnioskiem Str. Narodowego przyśpieszenie robót inwestycyjnych w r. 1937. Prez. Godlewski zgłosił iunctim między tym wnioskiem a sprawą pożyczki 11 milionów złotych. Wobec tego Str. Nar. nie miało innego wyjścia jak uchwalić pożyczkę, by nie opóźniać robót. Referentem został radny Grzegorzak.

ŻYCIE ZGIERZA.

Zbankrutowalibyśmy zupełnie...
Fiasko 17-ej konferencji w przemyśle zarobkowym.

Wczoraj w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu odbyła się o godzinie 11-tej konferencja przemysłu zarobkowego z przedstawicielami robotników w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Konferencji przewodniczył inspektor pracy inż. Kakowski. Na konferencji oprócz delegatów związku przemysłu zarobkowego obecni byli delegaci zarobkowców z Ozorkowa, Konstantynowa, i Aleksandrowa.

Robotników reprezentowali przedstawiciele Związku Klasowego i Zw. Zaw. „Praca" z p. Walczakiem, Małolepszym i Karcherem na czele.

Omawiano przede wszystkim sprawę uregulowania w całym okręgu łódzkim 8-mio godzinnego dnia pracy. W szerokiej i burzliwej dyskusji przedstawiciele Ozorkowa z p. Feldmanem na czele energicznie sprzeciwiali się wprowadzeniu 8-mio godzinnego dnia pracy. Twierdzili oni, że obecnie przy pracy 16 godzin, mają małe dochody, a przy wprowadzeniu 8 godzin zbankrutowaliby zupełnie.

Stanowisko to popierali przedstawiciele Aleksandrowa.

Przedstawiciel Konstantynowa p. Jastmann zgadza się w zasadzie na uregulowanie dnia pracy na 8 godzin i domaga się powołania międzymiastowych komisji, które czuwałyby nad przestrzeganiem czasu pracy.

Należy nadmienić, że sprawa ta, najlepiej stoi w Zgierzu, gdzie 8-mio godzinny dzień pracy jest skrupulatnie przestrzegany przez co bynajmniej nikt nie zbankrutował.

Następnie p. Walczak odczytał projekt umowy zbiorowej. Przedstawiciele drobnych fabrykantów prosili o odpisy projektu ,które przedstawiliby na zebraniach swoim członkom celem powzięcia decyzji w szerszym gronie.

Obrady toczyły się do godziny 15-tej nie dając pozytywnych rezultatów.

Należy nadmienić, że jest to już 17 konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle zarobkowym włókienniczym okręgu łódzkiego.

Następna konferencja odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. o godzinie 11-tej w sali obrad Rady Miejskiej na Ratuszu.

CZY „DYKTA" PODPISZE UMOWĘ.

W związku z zatargiem w fabryce dykty w Zgierzu firmy „Dykta", dowiadujemy się w Inspektoracie Pracy, że wszelkie szczegóły, konieczne do zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami zostały już opracowane.

Konferencja odbędzie się w dniu 17 bm.

ŻYCIE PABIANIC

Zarząd Miejski w świetle krytyki.
Nie będzie podatku od szyldów i reklam

Onegdaj w sali Straży Pożarnej w Pabianicach przy Nowym Rynku odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Pabianic. Po części formalnej prezydent miasta B. Futyma podał do wiadomości radnych treść komunikatów Zarządu, omawiających tok prac administracyjnych. Wielką burzę wywołał projekt komisji finansowo-budżetowej Zarządu miejskiego, na mocy którego nałożone miały być podatki od szyldów, reklam i anonsów oraz ulotek. Projekt komisji przewidywał podatki reklamowe i szyldowe w granicach od 5 do 50 złotych, zależnie od rodzaju szyldów i reklam, ich rozmiarów i strony estetycznej. Po długiej i rzeczowej dyskusji projekt nakładający nowe podatki został jednogłośnie odrzucony. Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1935-36, ogólnie, zdał prezydent miasta. Szczegółowe sprawozdanie wygłosił przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady dyr. Leszek Sokołowski. Dyskusja nad sprawozdaniem przemieniła się w dość ostrą krytykę działalności Zarządu Miejskiego w poszczególnych działach. Przede wszystkim chodziło o Rzeźnię Miejską, gdyż w dalszym ciągu dzieją się jakieś sprawy, wymagające ciągłych rewizyj i dochodzeń. I tak np. radny Wilczek poruszył rzecz charakterystyczną, że istniejąca w Rzeźni chłodnia uruchomiona została bez wiedzy Zarządu Miejskiego na 3 tygodnie przed terminem i z chłodni tej korzystała bez opłaty dla miasta jakaś firma. Wydział gospodarczy również szwankuje zdaniem mówcy a poza tym Zarząd Miejski nie stara się urentownić kino Nowości, które w dalszym ciągu przynosi miastu deficyt. Poruszono również sprawę przekroczeń budżetowych, które nie powinny mieć miejsca. Krytyką radnego Wilczka poczuł się dotknięty wiceprezydent miasta A. Szczerkowski, tym bardziej, że obaj należą do frakcji radzieckiej PPS. Nastąpiły kilkakrotne wyjaśnienia wiceprezydenta oraz prezydenta, który stwierdził, że w razie ujawnienia faktycznych nadużyć w jakimkolwiek wydziale, winny bezwzględnie po udowodnieniu mu winy zostanie zwolniony z pracy. Winę jego jednak musi uznać komisja dyscyplinarna. Do tej pory jeśli chodzi o dyrekcję Rzeźni Miejskiej, winy dyrektorowi tejże nie udowodniono.

Po tych wyjaśnieniach i zapewnieniach, że na przyszłość Zarząd Miejski jeszcze więcej starał się będzie o usprawnienie gospodarki miejskiej sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1935 i 36 przyjęto 19 głosami do zatwierdzającej wiadomości.

Nie można pominąć poruszonej dyskusji sprawy elektrowni, dostarczającej prąd dla Pabianic po zbyt wygórowanej cenie.

Stan ten winien ulec zmianie i tego domagają się wszyscy radni oraz całe społeczeństwo miasta. W razie nieustępliwego stanowiska Elektrowni radny Wandler proponował wybudowanie własnej miejskiej elektrowni w Pabianicach.

KRADZIEŻ NA SZOSIE .

Na szosie pod Pabianicami na odcinku Łódź — Pabianice nieznani sprawcy skradli z przejeżdżającego wozu pościel wartości około 400 złotych na szkodę Nowaka Judy, zamieszkałego w Pabianicach przy ulicy Św. Jana 8.

Złodziei poszukuje policja.

CO NAS PO PRACY ROZWESELI.

Nowości przy ulicy Kościuszki — „Czterech i pół muszkieterów".

Oświatowe ulica Gdańska — „Pod dwiema flagami".

SPORT.

Marsz huculski szlakiem II Brygady Legionów

Na marsz huculski szlakiem II Brygady Legionów przyjechało około 5000 osób. Worochta przybrała odświętny wygląd i udekorowana została flagami. Przed Krzyżem pamiątkowym, gdzie odbędzie się roz danie nagród na kilkumetrowej potężnej kolumnie lodowej ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego wyrzeźbione ze śniegu przez huculskiego artystę ludowego Wasyla Polotrankę. Obok powiewają na olbrzymich masztach flagi państwowe.

Czwarty z kolei marsz narciarski szlakiem Drugiej Brygady Legionów Polskich rozpoczął się w czwartek z Rafajłowej.

W tegorocznym marszu bierze udział 88 patroli startujących w dwu klasach: wojskowa i cywilna, każda drużyna złożona jest z dowódcy i 3 zawodników. Ponad to startuje 16 zawodników indywidualnie, przy czym w cyfrze tej mieści się 6 pań.

Start z pierwszego etapu prowadził z Rafajłowej do Przełęczy Pantyrskiej i z po wrotem do Rafajłowej. Na przełęczy pantyrskiej każdy patrol złożył pod Krzyżem Legionów na Pantyrze wieniec. Na krzyżu tym umieszczony jest następujący napis:

„Młodzieży polska patrz na ten krzyż
Legiony Polskie wciągały go w wyż,
przechodząc z góry rzeki i wały
dla ciebie Polsko i dla twej chwały".

W piątek nastąpi start do drugiego eta pu Rafajłowa — Jabłonica.

Hokeiści nie dostali jeszcze paszportów
WYJAZD DOPIERO DZISIAJ...

Ekspedycja hokejowa Polski, która w czwartek miała wyjechać via Berlin do Lon dynu na mistrzostwa świata pod kierunkiem dyr. Jankowskiego i z kapitanem sport. p. Sachsem zmuszona została do dłuższego pobytu w Poznaniu gdyż nie otrzymała na czas paszportów.

Wyjazd miał nastąpić w czwartek w po łudnie. Odjazd naszej ekspedycji nastąpi prawdopodobnie 12 bm. wcześnie rano.

Na miejsca w Poznaniu stawili się wszyscy gracze, wyznaczeni do reprezenta cji Polski. Zieliński, który po ciężkim wypadku w Toruniu czuje się dobrze, wyraził gotowość wyjazdu, jednak kierownictwo z uwagi na zakaz lekarza na to się nie zgodziło. Według opinii lekarzy Zieliński będzie mógł grać dopiero za 4 tygodnie.

Po zawodach w Londynie hokeiści na si grać będą jeszcze w Amsterdamie (2—3 marca) i Brukseli (5 marca).

W Berlinie drużyna Polska grać będzie 12 bm. z reprezentacją miasta, 13 bm. z drużyną angielską lub węgierską, a 14 bm z reprezentacją Niemiec.

W skład reprezentacji Polski ostatecznie weszli następujący hokeiści: bramkarze — Stogowski i Przeździecki, obrońcy — Kasprzak, Ludwiczak, Sokołowski, napad I — Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, napad II — Burda, Stupnicki, Kasprzycki, rezerwa — Kulik i Przedpełski.

NA LODOWEJ TAFLI.
Przed mistrzostwami Polski.

Przygotowania do mistrzostw Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami, które odbędą się 13 i 14 bm. w Cieszynie — są w pełnym toku. Organizator zawodów — Cieszyńskie Tow. Łyżwiarskie przygotował bardzo dobry tor, tak, że mistrzostwa będą mogły się odbyć przy 1—2 stopni mrozu.

W mistrzostwach weźmie udział kilkudziesięciu najlepszych łyżwiarzy i łyżwiarek Polski. Z Warszawskiego Tow. Łyżwiarskiego zgłoszeni zostali: Preisówna, Kosiorek i para Chachlewska — Theuer, ze Lwowa zaś para Biłorówna — Kowalski Najliczniej mistrzostwa obesłane będą przez Ślązaków. M. in. startować będą: ro dzeństwo Kałusowie, Szejbortówna, Grobert, br. Breslauerzy i inni.

W Cieszynie zabraknie jedynie doskonałej pary warszawskiej Łaniewska — Owczarek, która nie mając zdobytego mistrzostwa kl. B nie może startować w mistrzostwach kl. A.

Pierwsze mecze hokejowe o mistrzostwo

Mistrzostwa hokejowe świata, jak wiadomo, rozpoczną się dnia 17 lutego w Lon dynie. Dokładny plan rozgrywek został już ustalony. Przedstawia się on następująco:

Dnia 17 lutego:
Anglia Niemcy, Czechosłowacja — Norwegja, Kanada — Francja, Szwecja — **Polska**, Węgry — Rumunia.

Dnia 18 lutego:
Kanada — **Polska**, Szwecja — Francja, Norwegia — Szwajcaria, Anglia — Węgry Niemcy — Rumunia.

Dnia 19 lutego:
Polska — Francja, Anglia — Rumunia, Węgry — Niemcy, Kanada — Szwecja, Czechosłowacja — Szwajcaria.

JEDNA Z NAJMILSZYCH CHWIL...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wia domość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy i t. d. Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na Loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz z humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć; po kilku chwilach stwier dził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze; na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Z daleka zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł. opo wiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wy granej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu; wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu; kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana". Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorjentował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną; istotnie wygrał 50.000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorią praw dopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet poczekać.

Pierwszy w Polsce zjazd
Utworzenie związku lekarzy sportowych Rzeczypospolitej.

W Worochcie rozpoczął się pierwszy w Polsce zjazd lekarzy sportowych, który został obesłany przez 60 uczestników z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Lwowa, Wilna i Pomorza.

Przewodnictwo zjazdu objął ppłk. Dyboski, który do prezydium zjazdu powołał gen. Kołłątaja i płk. Konczackiego.

Przystąpiono do spraw organizacyjnych i powołano do życia związek lekarzy sportowych, zarząd którego ukonstytuował się jak następuje: prezes pk. dr Szulc, członkowie płk. Dyboski, dr Benster, dr Kochanowski, dr Majewski, dr Mankowski, dr Budkiewiczowa, dr Rettinger. Sprawę powołania do życia kół okręgowych związku lekarzy sportowych przekazano do załatwienia dr. Majewskiemu i dr. Lankoszowi ze Lwowa.

Następnie zjazd mianował dr. gen. Rouppert członkiem honorowym w uznaniu zasług położonych koło rozwoju poradnictwa sportowo-lekarskiego w Polsce. W końcu przystąpiono do części naukowej zjazdu wygłaszając szereg referatów m. in. gen. dr Rouppert mówił o kontroli wagi, jako metodzie oznaczania sprawności, doc. dr Szulc z Warszawy o odżywianiu w sporcie, dr Rettinger o opiece lekarskiej, dr Majkowski o poradnictwie lekarskim i dr Fiumel o wpływie sportu narciarskiego na fizyczną i psychiczną sprawność.

Sport w kilku słowach.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godzinie 9 rano w I-ym i o godzinie 10-tej w II-im terminie walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Bilans ŁOZK na rok 1936 został zamknięty sumą 19.600 złotych. Główny dochód w sumie 15.600 zł przyniosły imprezy torowe w Łodzi: 3-godzinny wyścig amerykański z udziałem kolarzy niemieckich, zakończenie etapu wyścigu Berlin — Warszawa, krótkodystansowe mistrzostwa torowe Polski itd. Preliminarz budżetowy na rok bieżący przewiduje sumę 17.600.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Łodzi nastąpi w połowie kwietnia. Program otwarcia sezonu przewiduje wyścig kolarski na przełaj (cyclo - podestre) na dystansie 25 klm. oraz t. zw. „pierwszy krok kolarski".

Polski Związek Piłki Ręcznej prowadzi obecnie pertraktacje ze związkiem austrjackim w sprawie przyjazdu reprezentacji Wiednia w szczypiorniaku na tournee po Polsce w terminie od 6 — 13 czerwca. Według ogólnego projektu przewidziane są mecze w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Katowicach ewent. Krakowie i Lwowie.

Miarą zainteresowania międzypaństwowym meczem bokserskim Polska — Austria, który odbędzie się w przyszłą niedzielę 21 bm. w Łodzi (o godz. 12-ej w poł. w sali Teatru Polskiego) jest rzadko notowany popyt na bilety w przedsprzedaży. Jak się bowiem dowiadujemy pozostało na mecz niecałe 200 biletów, pomimo, iż od imprezy dzieli nas jeszcze 9 dni.

PIĘŚCIARZE WYJECHALI DO NIEMIEC.

Do Poznania przybyli już pięściarze wyznaczeni do meczu z Niemcami. Wyjazd do Berlina nastąpił w piątek we wczesnych godzinach porannych.

REPREZENTACJA ŁODZI—REPREZENTACJA Ł. SZKÓŁ ŚREDNICH.
Ciekawe zawody ping-pongowe.

Koło Sportowe uczn. gimn. im. J. Piłsudskiego w Łodzi organizuje w dniu 13 bm. o godz. 18 w ali swego gimnazjum (Sienkiewicza 46) w porozumieniu z Łódzkim Okręgowym Związkiem Tennisa Stołowego interesujące zawody w tennisie stołowym pomiędzy reprezentacją Łodzi, a reprezentacją łódzkich szkół średnich. W skład reprezentacyj łódzkich szkół wejdą najlepsi zawodnicy uczniowie, wyłonieni na międzyszkolnych mistrzostwach, zorganizowanych przez wymienione Koło Sportowe w styczniu rb., a mianowicie:

Kowalczyk (Szk. Salezjanów), Andrzejewski (Państw. Szk. Przem. Techn.), Lotarejczyk (Tow. Szerz.Ośw. wśród żyd.), Słupecki (Szk. Salezjanów), Zabrocki (Państwowa Szk. Kupiecka), Raczyński (Gimn. Piłsudskiego).

Reprezentację Łodzi ustalił Łódzki Okr. Zw. Tennisa Stołowego w następującym składzie: Zajdeman — mistrz Łodzi, Kanter — wicemistrz, Hoffman, Paria, Joskowicz.

Wstęp na te ciekawe zawody — 30 gr.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek,, w sobotę i niedzielę o godz. 8.30 wiecz. bawić będzie publiczność pełna humoru i przezabawnych sytuacyj powodzeniowa komedia Vebera „Bęben" w której zasłużone oklaski zbierają Zula Dywińska i sympatyczny gość łódzkiej sceny — amant teatrów warszawskich — Antoni Różycki.

Jutro, w sobotę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych wspaniały dramat Żeromskiego „Róża", w wybornym wykonaniu całego zespołu z Tadeuszem Białoszczyńskim w roli głównej.

W niedzielę, o godz. 4 popoł. rewelacyjna sensacja Vernera „Ludzie na krze" z Krystyną Ankwiczówną. Będzie to ostatnie powtórzenie tego przebojowego widowiska. Ceny zniżone.

W próbach pod reżyserią Ronarda Bujańskiego głośna amerykańska sztuka „Powódź".

NIEDZIELNY POPULARNY PORANEK W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę w poł. popularny poranek teatralny dla najszerszych sfer po cenach najniższych. Dana będzie kapitalna tragifarsa Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". W roli głównej J. Chojnacka. Początek o godz. 11.30 w poł.

List otwarty.

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich w myśl wielokrotnych uchwał walnych zebrań Syndykatu Łódzkiego, Walnego Zjazdu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej w Warszawie, kategorycznie potępia bezprzykładną, pełną ordynarnych i niekulturalnych wyzwisk napaść Redakcji „Łodzianina" na pracowników „Kuriera Łódzkiego" i członków Syndykatu.

Syndykat Dziennikarzy piętnuje ten rodzaj pisania artykułów, który nie ma nic wspólnego z polemiką dziennikarską i bezpodstawnie godzi w cześć zrzeszonych pracowników.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich w Łodzi.

LOTERIA FANTOWA W ZWIĄZKU PODOFICERÓW.

W swoim czasie Związek Podoficerów sprzedawał losy na loterię, której ciągnienie miało odbyć się 7 września roku ub.

Z przyczyn od Związku nie zależnych, ciągnienie nie odbyło się we właściwym czasie, lecz odbędzie się w terminie ostatecznym bezwzględnie w dniu 15 marca rb. rano, w lokalu Związku przy ul. Kpt. Pil. Żwirki Nr. 8.

P. T. posiadacze losów loterii Związku Podoficerów Rezerwy proszeni są o zgłoszenie się w oznaczonym wyżej dniu do lokalu Związku, gdzie otrzymają ewent. wygrane.

Zarząd.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 11 lutego.

Nowy Jork: loco 13.17, marzec 12.67, kwiecień 12.60, maj 12.52—53

Liverpool: loco 7.30, luty 7.02, marzec 7.02, kwiecień 7.02

Egipska: loco 9.97, marzec 9.32, maj 9.60, lipiec 9.63

Brema: loco —, marzec 12.90, maj 13.13, lipiec 13.30

Waluty, dewizy i akcje

Zmienna tendencja dla papierów państwowych.

Dział papierów państwowych był dość ruchliwy, kursy kształtowały się niejednolicie, nie wykazując większych odchyleń.

Z premiówek obracano 3-proc. Poż. Inwestycyjną 1 em. po cenie o 50 gr obniżonej oraz Dolarówką, która podniosła się o 25 gr na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych po niezmienionych kursach zakupywano 4-proc. Poż. Konsolidacyjną, 5-proc. Konwersyjną, 7-proc. Stabilizacyjną oraz listy i obligacje banków państwowych.

6-proc. Poż. Dolarowa poniosła stratę kursową w wysokości 0.25 proc., a drobne odcinki 5-proc. Poż. Kolejowej zakupywano po cenie 51.75 proc.

Prywatne papiery lokacyjne—cokolwiek mocniejsze.

Obroty listami zastawnymi były ograniczone, kursy kształtowały się jednak cokolwiek mocniej.

W grupie stołecznej obracano 4 i pół proc. Ziemskiemi w Warszawie, które podniosły się o 0.50 proc., 5-proc. m. Warszawy 1933 r. zyskały 0.13 proc., a 8—9 s. 6- proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. obiegały po cenie niezmienionej.

Z listów Pozn. Ziemstwa Kred. zakupywano 4 i pół proc. s. L. po kursie o 0.25 proc. podwyższonym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 64.75, Dolarowa 3 s. 48.00, Stabilizacyjna 1927 r. 450.00, Konsolidacyjna 1936 r. 50.38, Konwersyjna 1924 r. 53.75, Kolejowa 1926 r. 51.75, Dolarowa 1919 r. 63.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 5 s. 49.75, m. Warszawy 1933 r. 56.00, Pozn. Ziemstwa Kred. s. L. 45.75, Konwersyjna m. W-wy 1926 r. 8 i 9 em. 58.50

Mniejsze zainteresowanie akcjami.

Obroty papierami dywidendowymi były ograniczone, ogółem w transakcjach zanotowano cztery gatunki akcyj.

Bank Polski 108.00, Lilpop 13.30, Ostrowiec 28.50, Starachowice 32.30

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 12. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 29.25 — 29.75, żyto 1 stand. 23.25 — 23.50, mąka pszenna gat. 1 wyciągowa 46.00 — 47.00, mąka żytnia wyciąg. 34.50 — 35.50, mąka razowa 28.00 — 29.00

Poznań, 12. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: żyto 23.25 — 23.50, pszenica 27.75 — 28.00, mąka żytnia wyciąg. 34.50 — 35.00, mąka pszenna gat. 1 wyciąg. 45.00 — 46.00

Łódź, 12. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi.

Ceny orientacyjne: żyto 1 stand. 24.00 — 24.25, 2 stand. 23.50 — 23.75, pszenica jedn. 29.50 — 29.75, zbierana 29.25 — 29.50. Usposobienie spokojne.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. Bęben.
Teatr Polski (Cegielniana 27 — Bunt w domu poprawy.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Roxy.
Adria. Mayerling.
Casino. Ogród Allacha.
Corso „Regina"
Europa. Zapomniana symfonia
Grand-Kino. Królowa tańca.
Metro. Mayerling.
Miraż. I Serca ze stali. II Żółty skarb.
Palace. Dla Ciebie, Mario (Ave Maria)
Rakieta. Szept miłości.
Rialto. Wierna rzeka.
Przedwiośnie. „Pod dwiema flagami".
Stylowy. Straszny dwór.
Ton. „Mój Pan Mąż".
Zachęta. I. „Panienka z Poste Restante" II. „Jadzia".

Instytut propagandy sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11— 2o-ej.

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera — Piotrkowska 106

Wystawa „Łódź w obrazach" — Park Sienkiewicza.

Wystawa Przeciwalkoholowa, ul. Gdańska 111, otwarta od g. 9—14 i od 16—19

Jutro zjemy na obiad

Zupę grzybową z łazankami, śledzia marynowanego z kartofelkami, leniwe pierożki z serem.

WINSZUJEMY

Jutro. Grzegorzowi.
Wschód słońca 7,02
Zachód słońca 16,55
Długość dnia 9,53
Przybyło dnia 1,54
Tydzień 7.

Czy gwiazdy mają wpływ na losy człowieka?

Astrologia u rozmaitych narodów.

Zainteresowanie astrologią stale się w Anglii wzmaga. Nigdzie nie posiada ona tylu zwolenników co w mglistym Albionie. Londyn zwłaszcza przoduje światu w tym względzie.

Początki astrologii sięgają zamierzchłej starożytności.

Pierwsi pasterze chaldejscy zauważyli wpływ gwiazd, na zjawiska w przyrodzie, a nawet na istoty żyjące. Dostrzegli na przykład, że przypływ i odpływ morza ma ją ścisły związek z fazami księżyca.

Patriarchowie biblijni, uprawiając rolę, śledzili pilnie bieg ciał niebieskich w przecudownie roziskrzone noce Wschodu Punktem wyjścia ich dociekań była gwiazda polarna, usiłowali zaś rozwiązać tajemnice zmian meteorologicznych.

Stopniowo zaczęto się domyślać istnienia więzów między różnymi planetami. Spoglądano na gwiazdy, jako na siedziby bogów, których imiona im nadawano, oczekując wpływu właściwego danemu bóstwu.

Tak się narodziła astrologia.

W czasach starożytnych ludy Egiptu, Chaldei, Chin i Indii czciły tę wiedzę i pogłębiały ją.

Ze Wschodu astrologia przeniknęła do Grecji i Rzymu.

W epoce późniejszej każdy monarcha miewał na swym dworze astrologa.

Król francuski Ludwik XI na zapytanie:

— Galeotti, czy znasz godzinę swojej śmierci? miał otrzymać odpowiedź:

— Tak jest, umrę dwie godziny przed Waszą Królewską Mością.

Chytry astrolog w ten sposób zabezpieczył swój żywot u monarchy równie okrutnego, jak przesądnego.

Katarzyna Medycejska, królowa Francji, inicjatorka straszliwej rzezi w noc św. Bartłomieja, z zapałem zajmowała się astrologią. Przetrwało do dziś w Paryżu wybudowane na jej rozkaz obserwatorium. Każda dama francuska, idąc w ślady królowej miała wówczas przybocznego astrologa.

Podobno Maria Medycejska błagała małżonka swego Henryka IV, by nie opuszczał zamku w dniu tragicznej swojej śmierci. Król, nie bacząc na ostrzeżenie, udał się do ministra Sully, serdecznego swego przyjaciela, i w drodze został zamordowany.

Napoleon osiedlił w pałacu Tuileryjskim, a potem zasypywał złotem i zaszczytami astrologa, który mu przepowiedział, gdy był jeszcze nic nie znaczącym młodym oficerem, zawrotne wyże, jakich miał dosięgnąć.

Do dzisiejszego dnia Chińczycy nic nie rozpoczynają bez zasięgnięcia rady astrologa.

W Indiach wierzą ślepo, że liczba zachorzeń wzmaga się przy zmianach księżyca, i że najwięcej zgonów przypada na porę, gdy księżyc, widzialny lub nie, ustępuje przed wschodzącym dniem. Przy blasku księżyca obłąkani wpadają w ostrzejszy szał i pogrążają się głębiej w melancholię.

Starożytni twierdzili, że dziecko podlega przez całe życie wpływom konstelacji, stojącej najwyżej na niebie w chwili jego urodzenia. Od niej miało być zależne jego usposobienie, charakter i los.

Na przełomie czasów nowożytnych powstała teoria, według której pozostaje w omiu otworów głowy ludzkiej pozostaje w zależności od jednej z siedmiu planet.

A więc na straży uszu, to znaczy hałasu i ciszy stoją Jowisz i Saturn; nozdrzy, czyli gniewu ujawniającego się w ich drżeniu, rozkoszy powonienia strzegą Mars i Wenus. Słońce i Księżyć to oczy— zamknięte i otwarte: dzień i noc.

Wreszcie Merkury ma pod swym wpływem wszystko, mające początek w ustach: smak, mowę, kłamstwo.

Dziś wobec oszałamiających odkryć wiedzy odnośnie niesłychanej wrażliwości materii, zawrotnej szybkości ruchu i nieograniczonego zasięgu fluidów można by się raczej skłaniać do przypuszczenia, że ciała niebieskie, wysyłając promienie w przestrzeni międzyplanetarne, istotnie mogą wywierać wpływ na ziemię i jej mieszkańców.

Medycyna w Chinach. Indii i Arabii nakazuje zbieranie ziół leczniczych, a także ich zażywanie w dokładnie określone przez astrologię dnie i pory. Od tego zależy ich działanie.

W archiwach średniowiecznych znajduje się list do papieża Klemensa VI, w którym astrolog Jan de Murs ostrzega Ojca Świętego przed zbliżającym się spotkaniem na niebie Jowisza z Saturnem i Jowisza z Marsem. Zwiastowało to straszliwe wojny i klęski, którym jednak władcy świata mogli przeszkodzić.

Astrologia nie była zatem potępiana przez Kościół uznając bowiem możliwość walki z kosmicznymi potęgami, uznawała dogmat wiary o wolnej woli człowieka.

—oOo—

Czyja świeczka pierwsza?

INDYJSKA SEPARACJA.

Zdarza się, że osoby płci różnej, które sobie przysięgały dozgonną miłość małżeńską, po pewnym czasie dochodzą do wniosku, że nie mogą ze sobą dłużej żyć, co często zdarza się w życiu. Rozwody w krajach katolickich nie istnieją. Jednakże w razach bardzo poważnych, nawet kościół nie przeciwstawia się rozłące pod postacią separacji. Bywają wypadki, że małżonkowie wstępują do klasztorów: żona do żeńskiego, a mąż do męskiego. To im wolno zrobić i kościół się temu nie przeciwstawia. W takim wypadku sprawa materialna rozłąki nie przedstawia wielkiej trudności, gdyż obie strony, wstępując do zakonu, nie przywiązują najczęściej wagi do dóbr doczesnych. Trudniej jest już postąpić przy podziale majątku, jeżeli obie strony postanawiają żyć w separacji, nie wyrzekając się dóbr doczesnych. Trudność tę przełamano w bardzo oryginalny sposób w Indiach. Oto małżonkowie, którzy chcą rozejść się, zapalają jednocześnie przy świadkach dwie świeczki. Jedna świeczka przedstawia żonę, z druga męża.

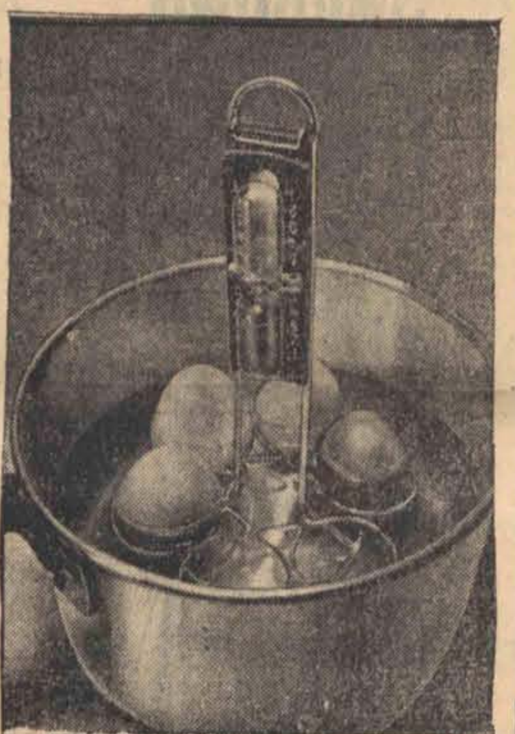
Małżonkowie przyglądają się wówczas z zapartym oddechem płonącym świeczkom, gdyż od nich zależy cały ich los. Wszystko bowiem zależy od tego, która świeczka będzie się dłużej paliła. Jeżeli świeczka męża wypali się pierwsza, to traci on wszelkie prawa do majątku i musi iść w świat z torbami. Takiż los spotyka żonę, jeżeli jej świeczka wypali się przed świeczką mężowską.

Jest to, sposób bardzo prosty, ale prymitywny. Bezduszna świeczka występuje tu bowiem w charakterze nieubłaganego sędziego, który nie bierze pod uwagę po czyjej stronie leży wina i poszkodować może bardzo często stronę zasługującą na większe względy.

Ludzie w Indiach wolą jednak zawierzyć ślepemu losowi, niż wymiarowi sprawiedliwości ludzkiej.

— —

Praktyczny wynalazek.



Tani aparat do ugotowania i wyjmowania z wody jaj. Aparat zaopatrzony jest w klepsydrę piaskową do mierzenia czasu, potrzebnego do gotowania.

PODSŁUCHANE

WYJĄTEK Z LISTU.

...i wkończu proszę cię moja żono: Przyślij mi twoje pantofle. Potrzebne mi są właściwie nie twoje pantofle, lecz moje pantofle, ale gdybym ci napisał moje pantofle, to byś przeczytała, „moje pantofle" i zrozumiała, że idzie o twoje pantofle i przysłałabyś mi twoje pantofle. Dlatego piszę twoje pantofle, abyś czytając „twoje pantofle", zrozumiała, że idzie o moje pantofle i wysłała mi moje pantofle.

DOWÓD.

— Proszę pani — mówi adwokat do swojej klientki — jutro przyniesie mi pani dokument, na którym były pani narzeczony przyrzekał pani pisemnie małżeństwo. Bez tego dowodu nie możemy wygotować przeciw niemu skargi o niedotrzymanie przyrzeczenia.

Nazajutrz słyszy adwokat stukot wnoszonego mebla. Otwiera drzwi i widzi pannę Stasię, dźwigającą ławkę ogrodową. Na oparciu widnieje serce przebite strzałą i wyryte inicjały niewiernego z napisem: „Twój na wieki!".

ŻAL PONIEWCZASIE.

Żona: — Hilary! Co to znaczy?!!! Jak tylko zobaczysz na ulicy ładną buzię kobiecą, to zapominasz, że jesteś żonaty!

On, wzdychając: — Wręcz przeciwnie, moja kochana,Halino, wtedy właśnie z żalem uprzytamniam to sobie.

———

SZCZEPIENIE REPORTERÓW.



W Louisville nad rzeką Ohio odbyło się szczepienie reporterów-fotografów, którzy udają się do okolic zalanych wodą.

Nie noś jaskrawych skarpetek!

Przepisy dla dżentelmenów.

Cech krawców londyńskich ułożył nowe kanony mody męskiej dla dobrze ubranych dżentelmenów. Przepisów tych jest dziesięć, a wszystkie bardzo srogie.

A więc: 1) nie wolno nosić kamaszy na guziki, 2) nie wolno używać beretu jako nakrycia głowy, 3) nie wolno nosić szpilki w krawacie, 4) nie wolno nosić kamaszy zamszowych, 5) nie wolno nosić w kieszonce marynarki chusteczki z wyhaftowanym monogramem 6) nie wolno w kieszonce palta nosić chusteczki kolorowej. 7) nie wolno nosić w dzień jaskrawych w kolorze skarpetek, 8) nie wolno do stroju wieczorowego nosić czarnego kapelusza przy brązowym ubraniu i krawacie, 10) nie wolno nosić słomkowego kapelusza przy smokingu (kolonie).

—:O:—

Gdy ktoś chudnie...

Dobre rady lekarza.

Pewien powieściopisarz znany z tego, że lubił okrągłe kształty, jadł kiedyś kolację z damą smukłą i chudą. Na dowcipy przyjaciół odpowiedział:

— Umartwiam się, właśnie jest Wielki Post.

—Żartuje pan —powiedziała dama — przecież tyle kobiet chciałoby utyć. Wszy dzę się swoich patykowatych nóg, solniczek na szyi a przede wszystkim płaskich piersi.

— Wychudzenie jest oznaką złego stanu zdrowia— zauważył obecny przy tym lekarz. — Znam młode kobiety, które bardzo łatwo się męczą. Od dłuższego stania robi im się słabo, na ogół źle trawią, jedzenie im nie służy. Są to przeważnie osoby dotknięte atonią kiszek ,opuszczeniem żołądka, co łatwo sprawdzić prześwietleniem Bywają też i inne przyczyny, natury psychicznej. Przychodzą wtedy czarne myśli, bezsenność. Nazywamy taki stan po prostu neurastenią.

— Dobrze, ale co czynić, aby utyć?— zapytała dama.

— Przede wszystkim nosić specjalny pas. Żołądek, podtrzymywany przez wzmocnione mięśnie brzuszne, będzie lepiej trawić. Następnie wyjechać na świeże powietrze, co dobrze wpłynie na apetyt. Odżywiać się obficie i zdrowo, spać 10 godzin. Po miesiącu takiego życia gwarantuję przyrost wagi.

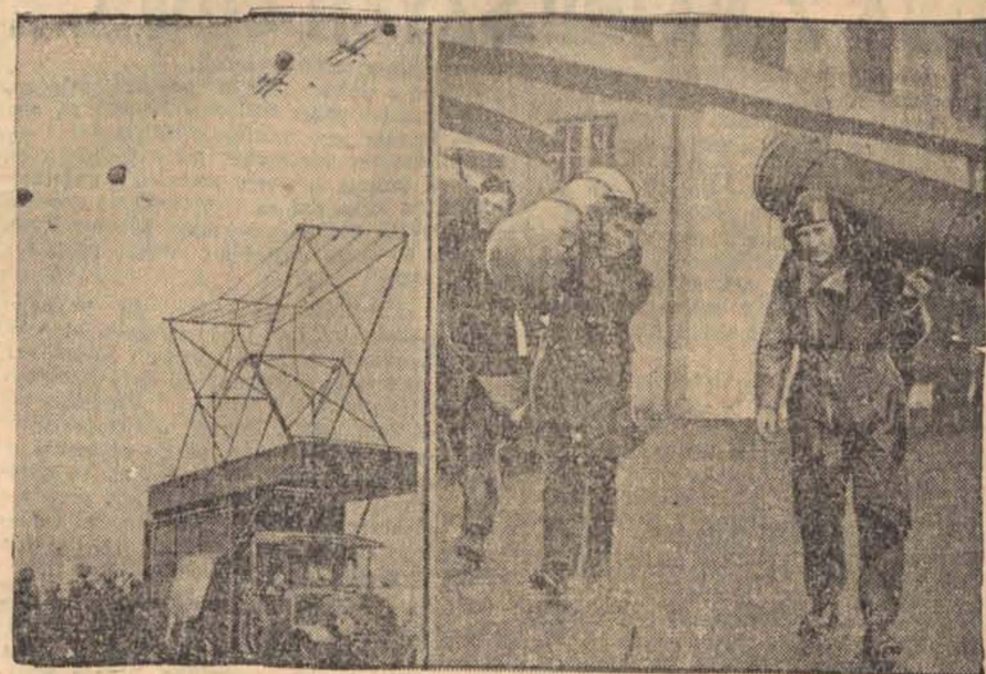
— Przyrost ten może być jednak tylko chwilowy.

— Zachodzą istotnie czasem komplikacje. Bywają przytem osoby, mające szalony apetyt, które czują się zupełnie zdrowe, a ważą zaledwie 35 kilo. Jest to skutek wzmożonego działania pewnych gruczołów, jak np. tarczycy, co wpływa na zbyt szybkie zużycie kaloryj i wywołuje chudnięcie. Zwłaszcza ważna jest przysadka mózgowa, gruczoł regulujący w znacznej mierze działalność innych gruczołów, który może powodować nadmierną tuszę, albo nadmierną chudość.

— Metoda leczenia, panie doktorze?

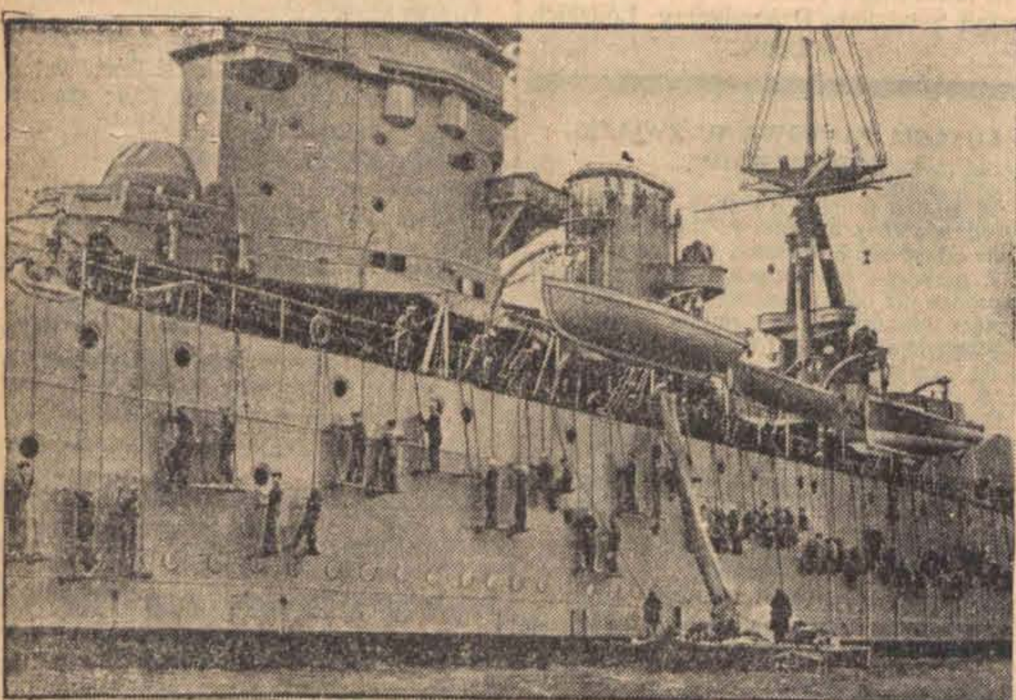
—Zastrzyki z wyciągu z przysadki mózgowej albo zastrzyki insuliny, tak skutecznej przy cukrzycy. Zastrzyki te wywołują szalony apetyt który należy zaspakajać potrawami mącznymi i słodyczami.

ŻYWNOŚĆ Z POWIETRZA.



W Hawkins (hrabstwo Kent, Anglia) odbyły się na wielką miarę zakrojone próby dostarczania ludności żywności drogą lotniczą. Żywność pakowana była w specjalne worki do których przyczepiano małe spadochrony. Zdjęcia przedstawiają na lewo zrzucanie pakietów żywnościowych na spadochronach, na prawo zaś lotników niosących owe worki z żywnością do aparatów.

Toaleta morskiego olbrzyma.



Angielski krążownik „Rodney" podczas postoju w porcie algierskim.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.